



fol. Joyce Vanderfeesten

## *Trzy pokolenia*

**Joseph Swensen** – dyrygent  
**Gośka Ispording** – klawesyn  
**NFM Orkiestra Leopoldinum**

## Program

**Witold Lutosławski** (1913–1994)

*Muzyka żałobna* [15']

**Grażyna Pstrokońska-Nawratil** (\*1947)

*AoTeaRoa* [18']

- I. Barcarolle – rzeka podziemna
- II. Campanella – jezioro zwierciadlane
- III. Toccata – na pierścieniu ognia

**Karol Szymanowski** (1882–1937)

*II Kwartet smyczkowy* op. 56 (opr. J. Swensen) [19']

- I. Moderato dolce e tranquillo
- II. Vivace, scherzando
- III. Lento

## Omówienie / Joseph Swensen

**Aby uczcić rozpoczęcie mojego czwartego roku pracy na stanowisku dyrektora artystycznego NFM Orkiestry Leopoldinum, pragnę wyrazić swoją miłość do kultury i narodu polskiego, prezentując jedno z moich ulubionych utworów trzech wielkich polskich kompozytorów.**

Karol Szymanowski to dla mnie jeden z najbardziej niedocenianych i niesprawiedliwie zaniedbywanych kompozytorów XX wieku. O jego miejscu wśród najważniejszych twórców tamtych czasów świadczy konkurs w Filadelfii, gdzie jego *II Kwartet* (1927) zmierzył się z *III Kwartetem* Béli Bartóka (wygrał Bartók). Dla mnie esencja, która przenika wszystkie moje ulubione utwory Szymanowskiego, to rodzaj nostalgicznego mistycyzmu. Niektóre z jego najbardziej niezwykłych dzieł bez skrępowania celebrują ten duchowy związek ze światem. Jego *Pieśni miłosne Hafiza* (1915) przywołują istotę ekstazy sufizmu i stawiają Szymanowskiego zdecydowanie w opozycji do trzeźwego intelektualizmu Bartóka, Strawińskiego i innych. Nierozsądnej brutalności, cynizmu i przewrotów politycznych XX wieku nie mógł przedstawiać ktoś taki jak Szymanowski. Jego obcowanie ze światem stanowiło przeciwieństwo niemal dzienikarskiego realizmu Szostakowicza. Marzycielskie poszukiwanie transcendencji poprzez nostalgię i tęsknotę czyniło Szymanowskiego kimś spoza głównego nurtu. Był to głos samotny i odważny, niechętny temu, by dostosować się do ówczesnego *Zeitgeist*.

Temperament Witolda Lutosławskiego był zupełnie inny. Jako student uniwersytetu dopiero na trzecim roku zdecydował się skupić na muzyce (zamiast na matematyce). Wybredny, o beznamiętnej postawie i chłodnym spojrzeniu intelektualisty, niewiele miał wspólnego ze swoim rodakiem Szymanowskim. Inspiracją dla Lutosławskiego była intensywnie intelektualna twórczość Bartóka i jego wczesne sukcesy. *Koncert na orkiestrę* jest oczywiście wzorowany na utworze Węgra o tym samym tytule. *Muzyka żałobna* (1959), kompozycja dedykowana Bartókowi, trwa piętnaście minut, ale jej

napisanie zajęło Lutosławskiemu cztery lata. Wyraźnie wpłynęły nań największe dzieła Węgra na smyczki, w szczególności sześć kwartetów oraz *Muzyka na smyczki, perkusję i celestę*. Z Lutosławskim zetknąłem się tylko pośrednio. Było to w Los Angeles w 1982 roku, kiedy właśnie czterokrotnie wykonałem *Koncert skrzypcowy* Jeana Sibeliusa z Los Angeles Philharmonic. Lutosławski, który przyjechał (bezpośrednio z Polski, zza żelaznej kurtyny) dzień przed moim wyjazdem, w następnym tygodniu miał dyrygować orkiestrą w premierowym wykonaniu swojej monumentalnej *III Symfonii*. W wywiadzie, którego byłem świadkiem, zapytano go, jak to jest być w wolnej Ameryce i słonecznej południowej Kalifornii. Odpowiedział dość wolno i cicho: „Wiesz, w domu w Polsce nic nie idzie, ale wszystko ma znaczenie. Tutaj, w Los Angeles, dzieje się wszystko...”. Pozwolił słuchaczom dokończyć tę myśl.

Jednym z najbardziej znaczących doświadczeń moich ostatnich trzech lat we Wrocławiu była dla mnie współpraca z Grażyną Pstrokońską-Nawratil. Nasze przygotowania i próby do wykonania jej *Muzyki lidyjskiej, Ice-Land*, a teraz *AoTeaRoa* są częścią tajemniczej muzycznej podróży, której inaczej nigdy bym nie odbył. *AoTeaRoa* to maoryska nazwa Nowej Zelandii. Utwór powstał w 2019 roku i składa się z trzech części, z których każda jest inspirowana jakimś szczególnym miejscem.

Tak opisuje części utworu sama kompozytorka:

1. Barcarolle – rzeka podziemna, *której ciemny nurt rozświetlają jedynie zwisające tańcuchy tamtejszych robaczków świętojańskich*.
2. Campanella – jezioro zwierciadlane, *w którego kryształowej głębi przegląda się strzelista góra, niczym granitowa katedra*.
3. Toccata – na pierścieniu ognia, *niespokojny puls czuwającej ziemi, która nie może zasnąć... a ponad wszystkim długi – biały – obłok...*

Pstrokońska-Nawratil słyszy głos i duszę Natury w tych szczególnych miejscach. Kiedy wykonuje się jej utwory, ten głos śpiewa za pośrednictwem muzyków. Orkiestra jest więc nie tylko instrumentem kompozytorki, lecz także samej Ziemi.

---

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości oraz odbudowy polskiej państwowości

*niepodległa*

---

Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:

